Nr. 135. Kraków, Piątek dnia 15 Czerwca 1888 r. Rok II

KURJER KRAKOWSKI

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 9½ rano z wyjątkiem Poniedziałków i dni poświątecznych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie zlr. 12 | Kwartalnie . 3
Półrocznie . 6 | Miesięcznie . 1
Za odnoszenie 10 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie . . . . 15 zlr.
Półrocznie . . . . . . 7·50 „
Kwartalnie . . . . . 3·75 „
Miesięcznie . . . . . 1·25 „
W Niemczech miesięcznie 2·20 m.

Cena pojedyńczego Numeru 6 centów.

Redakcja ul. Jagiellońska l. 7. parter. Administracja i Ekspedycja w księgarni K. Bartoszewicza, tamże

KALENDARZ.

Dziś: Wita i Mod sta. Łuki i Klaudyi.
Jutro: Justyny p. m. i Benona b.
Pojutrze: Adolfa i Marcyana.
Jutro wschód słońca o godz. 3·51, zachód 8·10. Długość dnia godz. 16·19. Dzień 156 w roku.

Kalendarz historyczny polski: 15 czerwca 1793 Kraków kapituluje z Prusakami. — 16 czerwca 1471 roku Władysław w obecności ojca Kaźimierza IV. przychyla się do prośby posłów czeskich i przyjmuje ofiarowane sobie królestwo.

Nabożeństwa.

W kościele N. P. Maryi przez cały czerwiec nabożeństwo na cześć Najśw. Serca P. Jezusa, codziennie o godz. 8½ rano.

Przewodnik.

Jutro w teatrze: 11 te przedstawienie operetki lwowskiej „Nanon“ operetka w 3. aktach Gene'ego.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego przeniesiony z Collegium majus do Collegium novum, otwarty codziennie (oprócz niedziel, świąt i feryj) od 12. do 1.

Wawel: Groby królewskie zwiedzać można codziennie. Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie. Smocza jama, codziennie bezpłatnie (po zgłoszeniu się do miejscowej władzy wojskowej).

Muzea i zbiory naukowe: Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny). od 9—1 dla czytających codziennie, z wyjątkiem czwartku, dla zwiedzających codziennie od 12 — 1 — — Muzeum techniczno - przemysłowe (ul. Franciszkańska) codziennie od 10 — 1, od 3—5 g. Wstęp 20 ct. — Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska) codziennie od 11—1 godz. bezpłatnie. — Muzeum ks. Czartoryskich (ul. Pijarska) otwarte we wtorki i piątki od g. 10 rano do 2 g. po poł. Wstęp bezpłatny. Biblioteka codziennie z wyjątkiem Sobót.

Kościół P. Maryi: Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza) codziennie po połud. za opłatą. Wieża (wspaniały widok na miasto i okolicę) codziennie bezpłatnie.

Spekulacya miedzią.

Jedna z gazet wiedeńskich ostro krytykuje operacye paryzkiego stowarzyszenia producentów miedzi. Postaramy się przytoczyć w streszczeniu, jak się dziennik ten na pomienioną kwestyę zapatruje. Wiadomo, że właściwym celem syndykatu producentów miedzi, którego centr znajduje się w Paryżu, pod przewodnictwem »Societé des métaux« nie jest usiłowanie podniesienia cen miedzi, lecz podniesienie notowań akcyj kopalni miedzi. Hazardowna gra akcyami kopalni miedzi dochodzi teraz do zenitu i może bardzo łatwo spowodować katastrofę, która w opłakanych swych skutkach łatwo przewyższyć mogłaby kryzys finansowy z roku 1873, który tak dotkliwie dał się uczuć sferom finansowym niemal w całej Europie. Musimy wrócić pamięcią do tego wielkiego szwindlu bawełnianego niewesołej pamięci dyrektora »Banku zjednoczonych państw« Biddte'a ażeby się spotkać z równie śmieszną i bezowocną grą. Biddte usiłował w 1830 r. zmonopolizować cały rynek bawełniany w ten sam sposób, w jaki teraz cała produkcya miedzi na kuli ziemskiej będzie podlegać kombinacyom wytworzonym przez paryzki syndykat zmowy. »Societé des métaux« posiada kapitału 50 mil. fr. i jest wspomaganem przez syndykat, któremu się udało wciągnąć do związku wszystkie większe hamernie. Małe hamernie, jak naprzykład liczne huty na Węgrzech, zostały pominięte, gdyż produkcya ich nie jest znaczną. Najprzód zobowiązały się kopalnie, że w następujących trzech latach nie będą sprzedawać miedzi (Chili-Barren) niżej 60 f. st. za tonnę. »Societé des métaux« zawarło z największą kopalnią Cap-Kupfer-Company kontrakt, na kupno całorocznej produkcyi około 6,600 ton przez ciąg lat trzech po 70 fun. st. za tonnę. Na wypadek, gdyby kopalnia wyprodukowała więcej, to za nadwyżkę produkcyi płaconą będzie przeciętna cena na podstawie ceny na rynku przed końcem kontraktu. Kontrakt ten ma służyć za wzór do umów z innemi kopalniami, a mianowicie: akc. tow. Namaqua z bliskości pierwszej, wielkie hiszpańskie kopalnie Rio-Tinto, Mason & Barry i Tarsis, tow. Panulcillo w Chili, największa amerykańska kopalnia Anaconda i wielkie australskie kopalnie.

Pierwsze usiłowania syndykatu po zawarciu warunków umowy dążyły do tego, aby wstrzymać sprzedaż miedzi i tym sposobem wywołać sztuczną zwyżkę ceny, która podniosła wartość miedzi prawie o sto procent w porównaniu z notowaniami zeszłej jesieni, wówczas gdy paryzcy spekulanci, ośmieleni szczęśliwemi operacyami z cyną, zwrócili oczy na miedź. Na skutek tej zwyżki ceny miedzi, różne kopalnie, które dotąd nie przynosiły nic lub bardzo mało, były w stanie rozdzielić dywidendę. Cap-Kupfer-Company stanęła na czele, ponieważ dała tylko za jeden kwartał pod koniec marca, dwa funty sterlingi dywidendy od akcyi, co stanowi prawie 100 procent wpłaconego kapitału akcyjnego. Towarzystwo Mason & Barry wypłaciło akcyonaryuszom w stosunku 50 procent na rok. Rio-Tinto-Company rozdzieliło za ostatni rok, zakończony 31 grudnia 10 procent, które po większej części były zaoszczędzone w ostatnich czterech miesiącach 1887 r. Kopalnie Thersis dały 10 proc. i Panulcillo Company tyleż, po raz pierwszy od 1884 r. Nadspodziewana dywidenda kopalni Rio-Tinto miała nader ważny wpływ na giełdzie, gdyż przypuszczano niewielkie zyski i sprzedawano akcye nader gwałtownie, w przewidywaniu jednak większych zysków rozpoczęto wykup i podniesiono tym sposobem opinię i kurs.

Skutkiem tego było dalsze podniesienie ceny. Tym sposobem akcye lepiej położonych kopalni miedzi podniosły się o 300 procent wyżej pari, tak jak gdyby te nadzwyczajne przez sztuczną zwyżkę otrzymane dywidendy były zapewnione na dziesiątki lat. Ostatnia dywidenda Cap Kupfer Company wyniosła 100 procent wypłaconego kapitału tj. 8 fnt. szt. na akcyę. Przez dobrą administracyę towarzystwo to z niewielkim kapitałem akcyjnym bo 160.000 fnt. szt., było w stanie nawet w najkrytyczniejszych czasach rozdzielać pomiędzy swoich akcyonarjuszy małe dywidendy. Akcje te, na które wpłacono tylko 8 fnt. szt., w ostatnich dniach były sprzedawane po 72 i 80 funt szt. Przywódcy towarzystwa noszą się z projektem aby kapitał akcyjny 200 000 fnt. szt. wynoszący podnieść przez wpłatę 160.000 fnt. szt. do 600.000 fnt. szt. któreby były uważane za pełno wpłacone, gdy starzy akcjonaryusze otrzymaliby 15 akcyj po 2 fnt. st. za te świadectwa, za które płacili 8 fnt. Przez tę operację powiększyłaby się liczba wypuszczonych na rynek akcyj z 200.000 do 300 000 i powiększyłoby się piętnaście razy pole do spekulacyi. Taką samą spekulacyę chociaż w zmniejszonej formie zamierzają uczynić kopalnie Panulcillo i Namaqua. Akcje tego ostatniego towarzystwa podniosły się w ostatnim tygodniu o 170 wyżej pari, chociaż takowe zaledwie rozpoczęło operacje i nie rozdzieliło jeszcze żadnej dywidendy. Bardzo prawdopodobnem jest, że inne towarzystwa jak Rio-Tinto. Masson & Barry spróbują rozdziału akcyj na mniejsze udziały i tym sposobem przyciągną większe masy publiki. Zanim to jednak dojdzie do skutku, paryscy spekulanci, jak dowiaduje się londyński »Ekonomist«, postarają się przy sprzyjających dla siebie okolicznościach przerzucić na inne barki akcye kopalni miedzi, będące w ich posiadaniu. I w rzeczywistości, zdaje się, że znalazła się dostateczna ilość lekkomyślnych i chciwych kapitalistów, którzy obecnie poprą operację paryzkiego syndykatu. A jednak ostrzeżeń nie brakowało. Członkowie syndykatu kują żelazo póki gorące, lecz pytanie czy nad Société des metaux nie zawiśnie miecz Damoklesa. Przyjęło ono na siebie zobowiązania, które znacznie przewyższają kapitał akcyjny. Posiada ona również silnych przeciwników i jednocześnie rosną niebezpieczeństwa, które dziś nie są widocznemi, ale wystąpią wkrótce bezwątpienia. Spekulacya została rozpoczętą w takim czasie, gdy zapasy konsumentów były już zupełnie wyczerpane. Ten stan rzeczy jakoteż plany syndykatu spowodowały w końcu września 1887 nagły pokup, wskutek którego sprzedaż w październiku doszła do 11.320 ton. gdy w tymże miesiącu 1886 r. wynosiła 5.999 a w r. 1885 9.454 ton. W listopadzie i grudniu 1887 pokup był jeszcze większy, gdyż wyniósł za oba miesiące 25.000 ton, gdy w 1886 sprzedano 13.000 ton, a w r. 1885 14.000 ton. Od tego czasu zapasy miedzi zaczęły się powiększać znacznie, ciągła zniżka cen wywołała ospałość przy sprzedaży Żądania w porównaniu z produkcyą znacznie się zmniejszyły, a tym sposobem zapasy się powiększają wskutek zwiększonej produkcyi a zmniejszonego popytu.

Ogół nie może być przestrzeżonym zbyt wcześnie od udziału w tej szachrajskiej spekulacyi, gdyż już dziś jest do przewidzenia, że paryzki syndykat w czasie właściwym wycofa się z interesu, pozostawiając straty późniejszym akcyonaryuszom. Głównym zyskiem syndykatu będzie agio od podniesionych akcyj kopalni miedzi. Zysk ten, jak już wyżej wspomniano, członkowie syndykatu zaczęli przejmować w ostatnich tygodniach. Société des métaux w interesie miedzią będzie mogło liczyć tylko krótki czas na dogodne warunki, gdyż dowiadujemy się, że popyt na miedź zaczyna się zmniejszać. Tembardziej przy dzisiejszych stałych cenach zwiększy się produkcya a zmniejszą ceny. Dowiadujemy się, że należące do zmowy kopalnie miedzi zamierzają powiększyć swój kapitał akcyjny. Nie należące do zmowy hamernie będą się starały korzystać z dzisiejszej konjunktury, gdyż w tych czasach odkryto w południowej Afryce i Australii nader bogate pokłady miedzi, potrzebujące tylko śmiałych przedsiębierców, którzyby rozpoczęli je

---

Poziomki.

> Ciężka, żmudna była dola!
> Dobry Boże — dla wywczasu
> Daj mi własny, cichy domek,
> Na ogródek kawał pola,
> Daj mi własny kącik lasu,
> Pełny grzybów i poziomek!....

Tak śpiewał poeta... o was lube, wdzięczne jagódki.

Historja nie mówi, żali Bóg wysłuchał jego prośby, żali doczekał on w końcu owego domku, lasu i poziomek — to wiemy tylko na pewno wszyscy, że maluczko, maluczko, a rozkoszna wiosenna nowalja, poziomkami zwana, pojawi się wszędzie, dla wszystkich.

Oto, widzę, wiejska dziewucha staje przed gankiem dziedzica, kłania się pięknie pani, panience i paniczowi i na szybko podany półmisek wysypuje górę pięknych, zarumienionych, soczystych poziomek. Właśnie sąsiad zjawił się dnia tego na herbatkę, a i ksiądz proboszcz zapowiedział swoje odwiedziny; więc skrzętna gospodyni każe specjał stary ale jary podać do śmietanki, jako dodatek do zimowych jeszcze przystawek herbatnich: konfitur już na wyczerpaniu i starzejących się pierniczków domowego wyrobu. Co za uciecha!

— Pani dobrodziejko — woła sąsiad ocierając wąsy, pełne gęstej śmietanki — powiadam zawsze, że, panie tego, niema jak poziomki! Delicja, panie tego, a w dodatku nie żaden fabrykat zagraniczny, jeno swój własny, krajowy, panie tego, (tu patetyczny gest ręki ku piersiom), specjał. A w dodatku, panie tego, zdrowe to, panie tego, okrutnie Niezmiernie subtelnie działa na wątrobę!...

Oto, widzę, pociąg zatrzymał się na chwil kilka przed stacją kolei. Dzień upalny, w wagonach skwar nie do wytrzymania.. Chętnie przeto ten i ów się przez okno wychyla, rzuca kilka groszy w gromadę chłopców i dziewcząt, cisnących się ku wagonom i otrzymuje w zamian króbeczkę, wcale zręcznie z kory uwitą, z półkwaterką świeżych, wonnych, prosto z lasu poziomek. Ambaras, jak tu się wziąść do dzieła... Damy delikatnie każdą jagódkę na szpilkę biorą i do ust niosą; panowie wygodniej sobie poczynają, palcami pomagając sobie, tak zupełnie, jak na dworze francuskim jeszcze w drugiej połowie siedemnastego wieku.

Oto, widzę, w miejskiej jadłodajni rzędem na bufecie, na tle majestatycznej bufetowej stoi szereg spodków z niebieską lub złotą obwódką. W każdym spodeczku, przytulonych do siebie pogniecionemi boczkami kilkanaście poziomeczek, a po nad szeregiem spodków zatknięta na widelcu, sztorcem w szklance stojącym, kartka z napisem: „Nowalia wiosenna: świeze poziomki — porcja 20 centów!“ Platoniczni wsi wielbiciele, osobniki zakochane i poeci „na tematy ludowe“ wyprawiają formalnie orgje poziomkowe, zmiatając po dwie porcje na raz.. Garson zabiera z bufetu ostatni spodek w celu przyozdobienia „wiosenną nowalją“ wspaniałego „kruszona“ dla tamtych panów z *cabinet particulier*....

Oto, widzę, ale mniejsza. Nie pomnę o majówkach... z poziomkami, o smażeniu... poziomek, o wyprawach... na poziomki, o lodach... poziomkowych etc. etc. Jednem słowem, w pałacach i w chatach (styl wzniosły), u możnych i maluczkich (styl kaznodziejski), na *menu* ludzi bogatych i jako okrasa strawy ubogiej warstwy społeczeństwa (styl realistyczny)... wszędzie zajmują poziomki poczesne miejsce, wszędzie mile są widziane. Fijołki, śpiew słowika, szparagi, raki, kurczęta i poziomki — oto, by się tak wyrazić, przednie manifestacye wiosny, tej królowej pór roku, Umyślnie zestawiono je ze sobą, aby raz przecie sprawiedliwości stało się zadość i poziomki zajęły przynależne im stanowisko.

Niestety bowiem, krzywda im się dzieje.

O fijołkach (nawiasem mówiąc, „skromność“ ich wydaje mi się zawsze podejrzaną, skoro przecie pierwszy przed innemi kwiatek ów niepoczesny ośmiela się wyjrzeć na świat), o fijołkach mówi się i pisze rok rocznie do syta; słowik od początku świata używa zasłużonego miru w pośród ludzi; popularność szparagów wzrasta z dniem każdym; nawet o rakach przeszła podobno w „usta ludu“ znana piosenka ze zwrotką:

> Biały sos, czerwone raki
> W gabinecie z fortepianem ..
> etc.

a o poziomkach?

Nadaremnie szukaliśmy o nich wzmianki u poetów naszych i klasycznych prozaików. Chcę przypuścić, że poetów powstrzymywała trudność dobrania rymu do „poziomki“, a z wręcz przeciwnego względu więcej zawsze znajdywała łaski „malina“, rymująca, jak wiadomo, bardzo dobrze z „dziewczyną“. Śmiem sądzić, że gdyby nie właśnie ta trudność, dotąd by hoże dziewoje i dziewuchy nasze przyrównywano, i bardzo słusznie, li tylko do poziomek. Co prawda, nie mielibyśmy wtedy klasycznej:

> A dziewczyna
> Jak malina
> Niesie koszyk róż.

kto wie, nie mielibyśmy wtedy może równie klasycznej opowieści o dwóch siostrach:

> Dwa im dzbanki daj,
> Niechaj idą w gaj:
> Która więcej malin zbierze,
> Tę za żonę pan wybierze,
> Ta będzie panią!

zyskała by natomiast na tem prawda, gdyż, mówcie państwo co chcecie, ale stokroć każda dziewczyna podobniejsza do różowiejącej poziomki, niż do czerwonej maliny, a powtóre nic a nic by pieśń ludowa na tem nic straciła, gdyby wyż wzmiankowane siostry poszły w gaj zbierać poziomki, nie zaś oklepane maliny.

Francuzi przyrównywają dziewczki do czereśni lub wiśni. Również chętnie używają porównania „usta jak wiśnia“, tak jak u nas.... Niemcy natomiast stanowią pewien wyjątek. Tu i ówdzie używają ich poeci zwrotu: „usta jak poziomki“ lub dziewczyna jak poziomka“. Tak np. Rückert. Sam mistrz Göthe, posyłając pani von Stein w r. 1781 koszyczek poziomek, nazywa je w bileciku do przesyłki załączonym: *die Frucht voll irdischer Süsse*.... Tenże Göthe w swojej *Früchtesprache* nadaje poziomce znaczenie „rozkoszy witania“.

Holenderski malarz Bosch zostawił po sobie obraz, na którym przedstawioną jest poziomka jako symbol „ponęt światowych“. Dla czego?

eksploatować. Oprócz tego na Węgrzech znajdują się hamernie zupełnie przez syndykat pominięte, które jednak z podniesionych cen wielkie zyski osiągną. Tym sposobem zwiększy się produkcya do tego stopnia, że środki syndykatu paryzkiego nie wystarczą. Ceny będą musiały spaść, a Société des métaux wraz z tymi kapitalistami, którzy we właściwym czasie nie potrafili wycofać swoich pieniędzy, będzie musiało ponieść straty.

ZIEMIE POLSKIE.

Z Warszawy donoszą do „Dziennika Pozn.,“ że wśród sfer wojskowych zapanowało niezadowolenie względem Hurki, jako głównodowodzącego wojskami w Kongresówce. Hurko jest człowiekiem ambitnym, przenoszącym swoje „ja“ nadewszystko i lubi, aby wiedziano, że mocen jest zarówno zgubić człowieka, jak i ocalić go. Polityka Hurki zasadza się na tem, aby każde wykryte nadużycie wojskowych oddawane było sądowi wojennemu, nie życzy sobie jednak, aby sąd wojenny był zbiorem myślących sędziów, którzyby według własnego sumienia osądzili sprawę, ale żeby sąd wojenny był na jego usługi. „Przed rokiem, pisze „Dzien. Pozn.“: Hurko oddał pod sąd naczelnika składów artyleryjskich jenerała Oboljaninowa. Po wyroku sądowym skazującym Oboljaninowa na Sybir sąd wojenny uznał za możliwe wnieść do cara o zmianę zsyłki na dymisyą. Hurko był zły, że sąd postanowił o tem bez porozumienia się z nim, napisał swoją opinią do cara i — o dziwo — stało się to, co się może nigdy nie działo przed tem, tj. że car odrzucił wstawiennictwo sądu i jenerała nakazał posłać na Sybir. Powiadają, że gdyby Oboljaninow wcześniej był pukał do łaski Hurki, nie byłby na Sybir pojechał, lecz trzymaniem się na stronie zadrasnął ambicyą Hurki.

Samodzielności za Hurki nie ma sąd wojenny prawie żadnej; niedość, że Hurko oddaje pod sąd, lecz jeszcze sam przybywa na posiedzenia, a gdy wchodzi do sali, cały komplet sądu wstaje przed nim. Przy takim stosunku sądu do dowodzącego wojskami jasnem jest, że czynność sądowa jest raczej formalnością, uprawniającą wolę Hurki.

Wojskowi sarkają także, że za rządów Hurki dostają się pod sąd podkomendni, gdy tymczasem grube ryby są bezkarne. Tak się stało ze sprawą olbrzymich nieporządków i trwonienia grosza skarbowego w Kielcach w połockim pułku piechoty. Przez cały szereg lat w tym pułku dowódzcy pułkowi broili ile się dało, aż w 1884 roku, gdy pułkiem dowodził jenerał Trietiak, wskutek nacisku opinii wszczęto śledztwo i prowadzono je aż do ostatnich czasów. Urosły podobno liczne dowody trwonienia i kradzieży pieniędzy i rzeczy pułkowych, wyśledzono, że jenerał Trietiak rozporządzał pieniędzmi pułkowemi, jak sam chciał, brał sobie pożyczki z nich, a raczej nakazywał sobie dawać tym oficerom, którzy kasą zawiadywali, otoczył się ludźmi, którzy go się bali i których w ręku trzymał, słowem wyśledzono, że Trietiak w najniemożliwszy sposób okradał rząd. Gdy wyniki śledztwa przedstawiono Hurce, mówiono, że Trietiak będzie oddany pod sąd. Stało się jednak inaczej. Hurko z wielu osób, które okazały się winnemi, oddał pod sąd tylko kasyera pułku porucznika Mielnikowa i sekretarza pułku Grybowskiego (Rosyanina). Wynikiem posiedzeń sądu było uznanie Grybowskiego za winnego trwonienia pieniędzy pułku, a Mielnikowa za winnego niestaranności w zawiadywaniu kasą pułkową i skazano Grybowskiego na Sybir, a Mielnikowa w drodze dyscyplinarnej na parę miesięcy aresztu. Charakterystyczna jest to, że w procesie głównym świadkiem był ten właśnie Trietiak, który najwięcej i bodaj czy nie jedynie winien jest. Wojskowi usprawiedliwiają sąd, ale sarkają, że Hurko nie oddał pod sąd Trietiaka, że wskutek tego dochodzenie prawdy było zagmatwane, że tylko wskutek tego wyłączenia skazano niewinnych. Podobno na posiedzeniach sądu zeznawano przeciwko Trietiakowi do tego stopnia rażące rzeczy, że sąd spisał decyzyą, aby w drodze urzędowej donieść Hurce o działalności Trietiaka. Powstaje więc pytanie, czy teraz Hurko odda Trietiaka pod sąd, czy też i tym razem pozostawi go w spokoju. To jest pewnem, że Trietiak niedawno, już po wykryciu nadużyć, otrzymał awans, bo został dowódzcą brygady piechoty w Piotrkowie.“

Z Wołynia piszą: „Czynności komisyi czynszowych, stanowiące palącą kwestyę dla stron tutejszych, nie o wiele dotąd posunęły się naprzód. Tylko w powiecie żytomierskim, jako bliższym do władzy centralnej, i w Zasławku z powodu gorliwego zajęcia się członka, wyznaczonego z pośród obywateli miejscowych, p. T. Domaradzkiego, potrafiono przeprowadzić kilka umów z czynszownikami o ostateczne wykupy, czyli uwłaszczenie używanych przez nich ziem czynszowych. Niemniej jednak fałszywy apetyt na ziemię został w wielu miejscach poruszony. Koloniści Niemcy i Czesi, osiedli przed dwudziestu kilka laty za prawnemi kontraktami w dobrach obywatelskich, podają obecnie prośby o przyznanie im wieczystych praw czynszowych. Choć nie mają do tego najmniejszego prawa, lecz poglądy oddzielnych komisyi powiatowych są tak różne, że wyrokując w drugiej instancyi i opierając się na nowych dodatkowych prawidłach ministeryalnych, dopełniających najwyższe rozporządzenie z dnia 9 czerwca r. 1886, zostawiają w wielu miejscach rozstrzygnięcie podobnych spraw do nadejścia zwykłej kolei. Podobne fałszywe i bezprawne zakusy, uzuchwalają petentów i robią ogromną różnicę w stałych dochodach właścicieli dóbr ziemskich, gdyż wszyscy, którzy pisali podobne nieprawne prośby do komisyi czynszowych, naturalnie e o i p s o przestają wnosić dziedzicom opłatę za ziemię. W tych zabiegach kolonistów niemieckich i czeskich, aby ich podciągnięto pod kategoryę zwykłych naszych czynszowników, kryje się także powód, dla czego tak dużo Czechów przechodzi na prawosławie. Sądzą oni, że gdy już raz prawosławnymi zostaną, to rząd odbierze szlachcie tę ziemię, którą oni dzierżawią i za małą opłatą odda im na własność. Liczne zastępy agitatorów podtrzymują w nich to mniemanie.

W niektórych dziennikach rosyjskich podano niedawno wiadomość, iż na Wołyniu i na Podolu zatargi między obywatelami ziemskiemi a włościanami przybierają w ostatnich czasach charakter gwałtowny. Na poparcie tego twierdzenia, przytoczono parę świeżych zajść w powiecie Zwinogródzkim, gdzie włościanie stawili opór władzy, przybyłej dla przywrócenia porządku. Są to fakta wyjątkowe, z których żadną miarą ogólnych wniosków wyprowadzić nie można. Stosunki dworu z włościanami są w oóle dobre, a jeżeli zdarzają się wypadki, jak zresztą zawsze i wszędzie — to składają się na nie zła wola, poduszczanie, nieporozumienie itd. Zresztą stosunek agrarny między obywatelami ziemskimi a włościanami w przeważnej większości majątków zupełnie jest uregulowany, serwituty zaś stanowią wspólne pastwiska na ugorach i to tylko przy trzypolowem gospodarstwie.

SPRAWY KRAJOWE
i kronika prowincjonalna.

Lwów dnia 13 czerwca. Za przykładem wszystkich biskupów, którzy odbywali pielgrzymkę do Rzymu, także i ks. metropolita Sylwester Sembratowicz wydał kurendę do duchowieństwa swojej dyecezyi, w której opisuje całe podniosłe przyjęcie galicyjskich pielgrzymów trzech obrządków katolickich w Watykanie, i podaje przemówienie Ojca św. w odpowiedzi na wyrazy hołdu, złożonego przez ks. arcybiskupa Morawskiego. Ks. Metropolita słowami Ojca św. upomina do zgodnego i bratniego pożycia bez względu na obrządek, i poleca duchowieństwu, aby kurendę odczytało wiernym w cerkwiach.

Ruskie narodowe Towarzystwo „Narodna Rada“ wystosowało do ministra Gautscha prośbę w sprawie ruskich paralelek w gimnazyum przemyskiem. Dziękując za życzliwe oświadczenia ministra w tej sprawie, i wynurzając nadzieję, że z czasem z paralelek wytworzy się odrębne gimnazyum ruskie w Przemyślu (paralelki te są już osobnem gimnazyum, gdyż mają osobnego kierownika; p. r.), wskazuje prośba, że do gimnazyum mogą być przyjmowani tylko uczniowie, którzy skończyli 4-klasową szkołę ludową — tymczasem ani w Przemyślu ani w sąsiednich powiatach takiej ruskiej szkoły nie ma. Narodna Rada prosi zatem ministra, aby przy gimnazyum w Przemyślu utworzoną była przygotowawcza klasa ruska, i aby spowodował założenie w Przemyślu 4-klasowej ruskiej szkoły ludowej.

Zmiana wyznania mieszkańców Lwowa w ciągu 1887 tak się przedstawia. Ogólna liczba mieszkańców, którzy zmienili wyznanie jest 66. Z rzymsko-katolickiego przeszło na ewangelickie wyznanie 5 osób, na bezwyznaniowych 2 osoby. Z grecko-katolickiego na rzymsko-katolicki 10 osób, na grecko-orjentalny 1, na ewangelickie 1 osoba. Z ormiańsko-katolickiego na rzymsko-katolicki 1, podobnież 1 osoba z grecko-orjentalnego na rzymsko-katolickie. Z ewangelickiego na rzymsko-katolickie 14 osób, z bezwyznaniowych na rzymsko-katolickie 1 osoba. Największa ilość była neofitów. — Religię rzymsko-katolicką przyjęło izraelitów 22, grecko-katolicką 3, ewangelicką 4, a jeden izraelita grecko-orjentalną.

Stypendya dla rzemieślników. Wydział krajowy królestwa Galicyi jako zarządca fundacyi śp. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, rozpisał konkurs do losowania czterech premiów. Według ostatniej woli fundatora, odsetki kapitału fundacyjnego mają być podzielone na cztery nierówne premia i przypaść w gotówce tym czeladnikom rzemieślniczym, którzy je wyciągną z kolei przy losowaniu. Tegoroczne losowanie odbędzie się 19 lipca b. r., przy którem wygrane będą następujące kwoty: I. premium 864 złr., II., premium 720 złr., III. premium 576 złr., IV. premium 432 złr. Według statutów fundacyi przypuszczeni będą do ciągnięcia losów tylko ci czeladnicy, którzy: a) w królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w wielkiem księstwie Krakowskiem są urodzeni i tamże przynależni; b) wyznają religię katolicką, rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku; c) wyuczyli się według istniejących przepisów rzemieślniczych jakiego rzemiosła i mają uzdolnienie i prawną kwalifikacyę do samodzielnego wykonywania onegoż, dla ubóstwa jednakże nie są w stanie wykonywać rzemiosła swego samoistnie; d) wykażą moralne zachowanie się świadectwem wydanem przez właściwy urząd parafialny, a zatwierdzonem we Lwowie i w Krakowie przez dyrekcyę policyi — w innych zaś miejscowościach przez właściwego starostę powiatowego. Czeladnicy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu mają najpóźniej czternaście (14) dni przed losowaniem tj. włącznie do dnia 5 lipca b. r. godziny 2 po południu wnieść odnośne prośby do Wydziału krajowego we Lwowie z dołączeniem dowodów, iż posiadają warunki wyżej oznaczone.

Rozporządzenie ministra oświaty. „Diło“ donosi, że według nowego rozporządzenia ministeryum oświaty, które ma być w tych dniach ogłoszone, suplenci gimnazyalni, nieposiadający egzaminów nauczycielskich, utracą z dniem 15 lipca swoje miejsca.

Ludność Galicyi, według najświeższego obliczenia przez centralne biuro statystyczne w Wiedniu, wynosiła z końcem 1886 roku: 6,293.722 głów. Z tego na płeć piękną wypada 3,215.496 głów, podczas gdy ród męzki liczy w Galicyi tylko 3,078.226 reprezentantów.

MAŁY FEJLETON.

Dla pięknych czytelniczek.

„Trójkąty“, „pięciokąty“, „ośmiokąty“.

— Cóż to znowu? Wykład geometryczny?

— Bynajmniej łaskawe panie, to parasolki.

W przeróżnych geometrycznych formach przedstawiają się obecnie najwytworniejsze z tych tak ważnych przedmiotów toalety, obecnie ważniejszych niż kiedykolwiek.

Nigdy chyba bowiem przedtem parasolka nie grała tak wielkiej roli. Kupiło się czarny en tout cas i koniec.

A dziś? Setki rodzai, setki odmian zarówno co do rączek jak materyi i fasonów.

Najprzód idą parasolki całkowicie oniemal przezroczyste, utkane jakby z tkanin pajęczych, fasony tu najrozmaitsze. Wspomniane już na początku artykułu oryginalne kształty trójkątów, pięciokątów itd., dalej fasony chińskie, japońskie „pagody“ i t. p. To z kremowych, to z écu, to z barwnych tiulów, haftów i koronek. Koronki bowiem stanowią obecnie nieodzowne dopełnienie eleganckiej parasolki.

Oryginalnie przedstawiają się parasolki malowane na tle białem w kwiaty lub figurki.

Parasolki wyprawne z białych koronek i tiulów dla młodych mężatek i t. p. Nawet była parasolka z jedwabiu fraise pokryta jasnozielonym haftowanym tiulem. Smiałe to ale wcale nie brzydkie, jak również pagoda z ponsowego całkowicie bouillonė fularu ubrana koronka.

Pons w ogóle jak i w toalecie tak w parasolkach, modny naturalnie dla miłośniczek.

Obok wszelkich odcieni czerwonych znajdujemy w dziedzinie en tout cas granatowy plomb, marron i tp., oraz setki odmian deseniowanych, w kraty, pasy, pastilles itp. w jednej lub kilku barwach.

W dziale tak na pozór jednostajnym, jak en tout cas, oglądaliśmy kilkadziesiąt odmian, każdy oniemal inny.

Haute nouveauté są en tout cas z rączką „tapissée“ całkowicie powleczone tą samą co parasolka materją, ładnie to i oryginalnie wygląda. U innych znów tak zwanych bracelet (genre directoire) kij całkowicie również powleczony materją, kończy się zamiast rączki rodzajem szerokiej bransolety, zakończonej kokardą, wygodne do noszenia i elegancko wygląda.

Anglicy dalej jeszcze idą, stworzyli sposób noszenia parasolek, zarówno od rączki jak i skówki, zapomocą szerokiej wstęgi, dającej się stosownie do woli i gustu przepiąć to u dołu, to u góry. Parasolki tego rodzaju opatrzone są w krótkie, olbrzymiej grubości kije.

En tous cas wyścigowe (courses) mają charakterystyczne rączki — misternie rzeźbiony koński łeb. Pięknie dalej przedstawiają się rączki empire ze złoconego bronzu antique ze srebra oksydowanego itp., dalej fantazyjne naśladujące saską porcelanę, emalję itp. lub tak zwane „Naturstuecke.“

Wszystkie te en tout cas, są kolorowe w najrozmaitszych kolorach i gatunkach materyj, feille pékin w pasy atłasowe, deseniowane nawet jako nowość morą.

Czarne parasolki jak dawniej koronką, bywają pokryte en tout cas zaś z czarnej, gładkiej lub deseniowanej materyi, mają rączki albo z czarnego drzewa lub z szyldkretu, co pięknie i dystyngowanie zarazem wygląda. Szyldkretowe te zakończenia są często misternie rzeźbione lub złotem inkrustowane.

Parasole jak już donosiliśmy, w kratki, paski lub t. p.

Dla starszych, poważnych osób płci obojga, dozwolone są czarne gładkie.

Nowością są obecnie oryginalne zakończenia prętów rodzajem pukła metalowego, oraz różne ozdoby metalowe, przy rączce u zamknięcia.

Moda wymaga, by każde eleganckie en tous cas koniecznie noszone było w razie zamknięcia w futerale; które wyrabiają się obecnie bardzo elegancko, niektóre nawet oryginalne.

Nowością są dalej parasolki kryte materją bawełnianą jak etamines gazą pół jedwabną i tu są rzeczy ładne, strojne i tanie, można im więc wróżyć w ogólnem zastosowaniu, wielkie powodzenie.

W tym samym rodzaju są nieuniknione „Mikado“ kryte płótnem w grochy itp.

Parasolki ogrodowe skromne, również ładnie się prezentują w barwnem swem lub écru w desenie pokryciem bawełnianem.

Godną obejrzenia jest wreszcie parasolka „balon“ istny balon miniaturowy w dolnej przynajmniej części — istny paryski figiel.

W ogóle śmiało twierdzić można, iż nigdy nie było jeszcze tak wielkiej rozmaitości, w tym dziale mody jak obecnie, a równie godzien zaznaczenia i tu widoczny zwrot do pomysłów stylowych o fasonie japońskim.

KRONIKA.

W sprawie pomnika Mickiewicza donosi „Kurjer Warszawski,“ iż komitet polecił dekoratorowi teatrów warszawskich p. Malinowskiemu wykonanie transparentu pomnika, naturalnej wielkości, który ma służyć do wyboru miejsca pod pomnik. W taki sposób projekt p. Sozańskiego przed laty coś pięciu podjęty, ażeby obwozić drewnianego Mickiewicza po placach Krakowa, znalazł swe zastosowanie.

Hr. Artur Potocki wyjechał na pogrzeb śp. hr. Wł. Badeniego.

Prezydent dr. Szlachtowski i dyr. Estreicher udali się wczoraj do Żywca dla widzenia się z ministrem Dunajewskim, który onegdaj tam przybył.

Prof. Tytus Chałubiński bawi w Krakowie, w przejeździe do Zakopanego.

Most drewniany pod zamkiem oddany zostanie z dniem dzisiejszym tj. w piątek do użytku publiczności. Komisyonalne oddanie mostu Magistratowi odbędzie się zrana.

† **Klementyna ze Sławińskich Homolacsowa**, zakończyła życie w dniu onegdajszym, przeżywszy lat 79. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 5 po południu.

Nowe rozporządzenie Ostatnie wypadki ognia w piwnicy p. Barberowskiego tudzież w realności p. Majzlowej, spowodowały Magistrał do zwrócenia baczniejszej uwagi na składy spirytusu, jak również słomy i siana, znajdujące się wewnątrz miasta. Wskutek tego zarządzone zostanie niebawem komisyonalne zbadanie wszystkich pomienionych składów, a następnie wydane zostaną zarządzenia co do ilości samych materyałów, jak również i ubikacyj na ich przechowanie przeznaczonych.

Wieże na kościele XX Misyonarzy zostaną w tym roku odnowione i podwyższone.

Komisya złożona z 6 członków wyjeżdża dzisiaj do Regulic dla odbioru gruntów nabytych tam przez magistrat, położonych w pobliżu źródeł z których ma być prowadzoną woda do krakowskich wodociągów. Wskład komisyi wchodzą: r. m. Dr. Domański, Bandrowski, viceprezydent Szmidt, urzędnik budownictwa miejskiego pan Swieżyński, notaryusz Redolfi oraz geometra pan Jakubowski.

Prof. Adamkiewicz podał się do dymissji.

Budowa kliniki chirurgicznej została rozpoczętą.

Utonięcie. Wczoraj koło g. 7mej wiecz. utopił się w Wiśle 22 letni mężczyzna.

Ustny egzamin dojrzałości odbył się w gimnazyum św. Anny w dniach od 4go do 11go b. m. Do egzaminu przystąpiło 39 uczniów zwyczajnych. Swiadectwa dojrzałości otrzymali: Akerman Adam, Bystrzonowski Antoni, Czerwiński Kazimierz, Deiches Ernest, Górski Józef, Hirsch Dawid, Kądzioła Melchior, Kwieciński Wincenty, Landau Maksymilian, Lewkowicz Ksawery, Małachowski Zdzisław, Mazurkiewicz Józef, Mieroszewski Józef, Opieński Henryk, Paleczek Kazimierz, Pawluszkiewicz August, Pick Ludwik, Pilchowski Stanisław, Pisek Henryk, Rząca Tadeusz, S k a ł k a J ó z e f z o d z n a c z e n i e m, Słonawski Paweł, Süsser Ignacy, Szczytnicki Stanisław, Szpor Lucyan, Warzycki Franciszek, Wieliczko August.

Na rok reprobowano 4, a 8 pozwolono poprawić po feryach jeden przedmiot.

Repertuar teatru (operetka lwowska). Jutro po raz trzeci: Nanon operetka w 3 ak. Genéego; w niedzielę: Maskota op. w 3 ak. Audrana (po raz drugi); w poniedziałek: Bęben op. w 1 ak. Offenbacha, Mąż za drzwiami, op. w 1 ak. Offenbacha i Junacy, operetka w 1 ak. Suppé'go (Flotte-Bursche).

Mieszkańcy ul. Basztowej wnieśli do Magistratu prośbę o wybudowanie kanału na przestrzeni ul. Długiej ku Rondlowi. Kanał ten jednak w bieżącym roku dla braku funduszów wykonanym być nie może.

Nowa trafika. Na rogu ulic Grodzkiej i Stradomia zbudowano małą budkę, w której pomieszczoną została trafika. Wobec zwinięcia podobnego handlu vis á vis „Orpheum“ Fribeka nowa trafika jest nader pożądanym dla okolicznych mieszkańców udogodnieniem.

Sprawozdanie z wiosennego jarmarku na konie w Krakowie, odbytego w dniu 10 do 14 marca 1888 roku.

Według sprawozdań przedłożonych Magistratowi przez organa miejskie i według zdania hodowców i kupców, którzy w jarmarku udział wzięli, tudzież mężów fachowych, którzy się jarmarkiem interesowali, w i o s e n n y j a r m a r k na konie szlachetne rasy oryentalnej, angielskiej, i t. p. tudzież na konie gospodarskie i włościańskie, który się odbył w dniu 10 marca i następnych 1888 r. mimo słotnej pory i wylewu rzek powiódł się jak najlepiej, przewyższył pod wielu względami przeszłoroczny jarmark jesienny i wykazał, że jarmarki końskie w Krakowie mają racyę bytu i mogą liczyć na znakomity rozwój i stałe powodzenie.

Ogółem sprowadzono koni na jarmark przeszło 1.000 mianowicie 520 szlachetnych i 500 gospodarskich i włościańskich. Z tej liczby sprzedano do 460 koni szlachetnych i przeszło 240 gospodarskich i włościańskich. Kupcy tak krajowi jak i zagraniczni przybyli w znacznej liczbie. Oprócz bowiem kupców miejscowych krakowskich i galicyjskich, było wielu kupców z Wiednia, Pesztu, Berna, Pragi, Wrocławia, Berlina, Lipska, Hamburga, Brukseli, Hanoweru, Poznania, Warszawy i innych miast znaczniejszych.

Konie szlachetne znalazły należyte i wygodne pomieszczenie w stajniach prywatnych, hotelowych u zajezdnych, tudzież w stajni rządzonej odpowiednio wszelkim wymaganiom w ujeżdżalni miejskiej pod Kapucynami.

Gmina miasta Krakowa jak dotąd tak i nadal dokładać będzie wszelkich starań, aby jarmarkom w Krakowie, które tak świetnie się zapowiadają, zapewnić znakomity rozwój, trwały byt i powodzenie.

Oprócz zaprowadzić się mających ulepszeń targowicy końskiej, tudzież projektowanego rozszerzenia stajni pod Kapucynami, tudzież wielu innych zmian i urządzeń, starać się będzie Zarząd miasta o uproszczenia i ułatwienia przy transporcie i opłatach koni na kolejach i w urzędzie cłowym, tudzież o zniżenie ceny jazdy dla uczestników w jarmarku.

Spierać się nie będę, sądzę jednak, że holenderski artysta chyba za daleko posunął się w swem bałwochwalstwie dla... poziomek.

Nie dotykając na tem miejscu botaniki, nie wspominając, że poziomka zwie się po łacinie *Fragaria vesca* (aoch! brzydkie słowo), że w prostej od niej linji pochodzi arystokratyczna truskawka, że istnieje gatunek poczciwych poziomek owocujących w naszych ogrodach od wiosny do najpóźniejszej jesieni—nadmienię tylko, że istotni amatorowie poziomek nigdy ich z mlekiem lub śmietanką nie jadają. Jagody opłukane z lekka wodą, polewa się łyżką dobrego araku lub wina. Niektórzy dodają nieco soku pomarańczowego.

Niemcy, że raz jeszcze do nich wrócę, uważają jadanie poziomek ze śmietanką za pewien rodzaj zbytku; ztąd też u nich przysłowie: „łykać poziomki w mleku“ tyle znaczy, co żyć dostatnio.

Na zakończenie dwa urywki z teki poetyckiej. Podczas, gdy tylu ludzi cieszyło się razy tyle widokiem poziomek, oto budzą one w duszy Hammerlinga myśl ponurą: „Tam — powiada on krocząc samotny po lesie, gdzie oto czerwienią się wśród trawy jagody, może serce jakie krwią spłynęło w rozpaczy chwili...“

A Paweł Heyse, pisze po śmierci ukochanej córeczki swojej wiersz zatytułowany „Poziomki;“ wspomina, jak raz dziecko siedziało na ojca kolanach za stołem i jak drobnemi rączkami, z wysiłkiem, pełny talerz poziomek przysunęło ku sobie:

> A wtedy ona brała je w paluszki
> Po dwie jagódki kolejno z talerza,
> Po dwie dla siebie, a dla tatki trzecią.
> Jam sobie myślał, które też czerwieńsze
> Jagody, czy też małej mej usteczka?
> Bo które słodsze z nich, wiedziałem dobrze
> I to minęło już...

A nie zatrzymujmy dłużej myśli na tym minorowym akordzie.

Przeciwnie, życzę wszystkim, izby tegoroczne poziomki zostawiły jaknajwięcej miłych i najmilszych wspomnień po sobie. *Stenio.*

Najbliższy 5-ciodniowy jarmark na konie w Krakowie odbędzie się w jesieni w dniu 23 wrześnla i następnych.

Magistrat stoł. król. miasta.

Kraków dnia 8 czerwca 1888 roku.

Wyjaśnienie. W sprawie podniesionej w liście p. dyr. Michny umieszczonym we wczorajszym numerze, złożono nam dowody na podstawie własnoręcznych pism p. Michny, iż p. Lachowicz nic w niej nie zawinił, zarzut więc jemu uczyniony powinien się stosować do innej osoby, która koncept listu do jednego z radców miejskich z kancellarji p. Michny usunęła.

Uchwała uchwałą, a przekupki górą. W r. 1882 uchwaliła rada miejska polecić Magistratowi, aby nie pomnażał liczby przekupniów po bramach. Widocznie brama Florjańska nie jest bramą, albo też siedząca w niej nowa przekupka jest tylko ucharakteryzowaną damą z towarzystwa. Wprawdzie trąci ona archeologją, a więc sama jako taka mogłaby stanowić pendant do bramy Florjańskiej, wiktuały jednak przez nią sprzedawane są całkiem nowożytne. Ciekawi więc jesteśmy „wyższych względów,“ które dla damy tej kazały przejść do porządku dziennego nad uchwałą Rady miasta.

Ciężkie uszkodzenie ciała. Niejaki Franciszek Figel murarz, zrobił swemu koledze Janowi Słupkowi, tak niefortunnego figla, że tenże leży obecnie w szpitalu, w walce między życiem a śmiercią. Obaj oni pokłócili się przy wódeczce, którą spijali w „kantynie“ obok nowych koszar przy rogatce warszawskiej — skutkiem tej sprzeczki była bójka, w której poległ wspomniany Jan Słupek, ugodzony przez Figla nożem poniżej piersi.

Nieludzkość. Pod tym tytułem podaliśmy w kronice z 10 bm. fakt pobicia chłopaka podczas obchodu „Konika zwierzynieckiego.“ Chłopak ów wdrapał się na mur okalający nie ogród p. Tylki jak to mylnie podaliśmy lecz ogród sąsiedni.

Oszustwo. Do jednego z tutejszych wekslarzy przyszedł nieznajomy izraelita z Królestwa Polskiego i przedłożył los ze znaczną wygraną. Wekslarz pospieszył z wypłatą należnej sumy, atoli gdy następnie przesłał ów los do banku, dowiedział, się że tenże był fałszywy, miał bowiem bardzo zgrabnie podlepiony numer z losu wygranego. — Sledztwo w toku.

Ścigany. Niejaki Jakób Klipkier izraelita, pozostający w służbie przy tartaku Balkena i Tennenbauma w Ożydowie, skradł zeszłego tygodnia dwa listy z sumą 2544 złr. 45 cnt. i 1065 marek i 49 fen., którą w imieniu powyższej firmy podniósł w miejscowym urzędzie pocztowym i zbiegł. Klipkier jest emigrantem z Rosyi, wzrostu średniego, krępy i nosi krótko strzyżoną rudawą brodę. Ponieważ jest przypuszczenie, że się udał w te strony, więc go tutejsze władze energicznie poszukują.

Tyniec. Majówka na dochód straży ogniowej ochotniczej na dzień 10 b. m. oznaczona niemogła się z powodu niepogody odbyć. Mimo to nadjechało wiele gości, których niechcąc narażać na nieprzyjemny zawód, przyjął komitet z gościnną gospodynią na czele tak okazale i uprzejmie, że zapomniawszy o lesie bawili się w sali zamkowej przy dźwiękach wyborowej muzyki do późnej nocy, a odjeżdżali z najlepszem wrażeniem rokując sobie najświetniejszą zabawę na majówce, która ma się podobno odbyć w niedzielę następną.

Po amerykańsku. Przed kilku miesiącami, gdy szalały śnieżne burze i zawieje w Stanie Nebraska, o których swego czasu pisaliśmy, wszystkie dzienniki amerykańskie sławiły jednogłośnie bohaterski czyn nauczycielki szkolnej, panny Minnie Freeman w mieście Nebraska, która z bezgranicznem poświęceniem uratowała życie powierzonym sobie dzieciom. Obecnie wykazało się, iż całe to bohaterstwo było poprostu zmyślonem w celu wyzysku. Panna Freeman jest narzeczoną telegrafisty, będącym jednocześnie korespondentem różnych gazet. Jegomość ów tedy nadużył swego stanowiska i zmyśliwszy historyjkę o bohaterstwie swojej narzeczonej przesłał ją bądź telegraficznie, bądź listownie dziennikom, prawdopodobnie z zamiarem uzyskania od czułych filantropów, datków pieniężnych dla ukochanej. Jakoż podstęp udał mu się w zupełności; panna Minnie obsypana została literalnie ofiarami pieniężnemi, poeci opiewali jej sławę, a rysownicy uwieczniali ją w pismach illustrowanych, otoczoną gronem uratowanych rzekomo dzieci. Obecnie dopiero dwóch najstarszych uczniów mniemanej bohaterki wyznało, iż nietylko ich nie ratowała, ale tak dalece straciła głowę, że byłaby zginęła w śniegu, gdyby jej nie zanieśli do domu. Dziennik „Nebraska-State Journal,“ który sprawę tę opisał, domaga się, aby panna Minnie otrzymane pieniądze oddała nauczycielkom, które w istocie poświęciły się dla swoich uczniów. Ciekawa rzecz co zrobią poeci, którzy na cześć jej pisali hymny pochwalne, czy też, wydając całość dzieł swoich zmienią jej imie na imiona tamtych, w istocie zasłużonych nauczycielek.

Inspektor okręgowy, będący na wizycie w pewnej galicyjskiej szkole wiejskiej w lecie przed południem, kazał uczniowi pokazać na tablicy kierunek i drogę do Wiednia. Po południu jechał tenże inspektor do drugiej szkoły koło pastwiska; zapytał się pasterzy, którędy jedzie się do wsi N. Wtedy jeden z nich zawołał: O! mnieście kazali pokazać drogę do Wiednia, a sami nie wicie drogi do drugiej wsi.“

Książe. Powiedz mi, kochany doktorze, czy to nie orzeł leci?

Ochmistrz delikatnie opponując: Tak jest, Książe Panie i to jeden z tych małych dumnych ptaków, co się zowie.... wróbel.

Na wyścigach. Kawaler. Droga pani, ja kocham.

Dama. Patrz pan, że tam idzie mój mąż!

Wyścigowiec. E! mąż pani jest bardzo małą przeszkodą na torze miłości. ...

Dama z wielkim wdziękiem: Zapewne, ale dla takiego konia jak pan jesteś.

Wielka energia. Muszę już raz pomyśleć o ustaleniu się, o jakiemś stanowisku, jeszcze dziś, zaraz. Od czego energia? Kupię sobie natychmiast los loteryjny!

Senzacyjny wypadek zajął teraz umysły Paryżan mianowicie współwłaściciel największych magazynów paryskich „Luwru“, major Hériot, w dniu 12 b. m. w napadzie zazdrości strzelił z rewolweru do swojej żony, a następnie usiłował odebrać sobie życie. Heriot liczy lat 55 i ożenił się dopiero w roku zeszłym z niejaką panną Dubernet, poprzednią swoją metressą, słynną z piękności, z którą miał kilkoro dzieci. Powodem zazdrości był generał Boulanger, przyjaciel od serca Heriota; według innej zaś wersyi pani Heriot pozostawać miała w stosunkach z pewnym młodym człowiekiem, którego poznała na krótko przed ślubem. Bezimienne listy doniosły o tem mężowi, który od dwóch tygodni nie przestawał śledzić kroków swej żony. Pani Heriot została podobno niebezpiecznie ranioną w ramię, według zaś innych pogłosek kula przeszyła tylko jej peniuar. Pan Heriot lekko się tylko kontuzjował, podług innych wersyj stan jego jest groźny. Wypadek miał miejsce w La Boissiere, posiadłości Heriota. a sprzeczne pogłoski, jakie kursują po Paryżu co do całego wypadku, pochodzą z przyczyny, iż dotąd raport policyjny o nim nie doszedł do wiadomości publicznej.

Teatr, Literatura i Sztuka.

Z teatru. Nigdy nie starzejące się i zawsze pełne uroku arcydzieło Moniuszki „Halka“ zwabiło wczoraj do teatru bardzo liczną publiczność. Do zwiększenia zainteresowania przyczyniła się niemało ta okoliczność, że w partyi Jontka wystąpił po raz pierwszy p. Gustaw Jerzyna, nowo zaangażowany tenorzysta warszawski. Gdyby na podstawie jednego występu można wydawać sąd o zdolnościach i użyteczności śpiewaka, to występ wczorajszy p. Jerzyny wydałby mu bardzo korzystne świadectwo. P. Jerzyna przedstawił się jako tenorzysta „par excellence“ liryczny o pięknym, dźwięcznym i głębokim tonie oraz rozległej skali, władający głosem umiejętnie i rozporządzający dobrą szkołą. Emisya głosu czysta i spokojna, frazowanie staranne, delikatne i dobrem muzykalnem poczuciem nacechowane pełność i siła tonu zwłaszcza w górnym regestrze, oto zalety, któremi popisał się w pełni p. Jerzyna, zdobywając zasłużone uznanie i oklaski. Całość roli oddaną była z głębokiem przejęciem się, które się uwidoczniło w dosadnej grze scenicznej; część śpiewna wypadła zupełnie bez zarzutu, a nawet niektóre ustępy, jak n. p. prześliczna arya „Szumią jodły“ przeszła oczekiwanie i zdobyła śpiewakowi burzę oklasków. Lekkie zmęczenie jakie czuć się dawało w aryi aktu I, policzyć należy na karb niesłychanego gorąca, jakie panowało w sali teatralnej.

Halkę śpiewała pani Kasprowiczowa. która od kilku lat dzierży rzeczoną partyę z każdym rokiem składając dowody postępu i staranniejszego opracowania. Aczkolwiek wczoraj p. K. była mniej przy głosie jak zwykle, mimo to utrzymała całość umiejętnie w lirycznym nastroju i zbierała rzęsiste oklaski, szczególniej za doskonale odśpiewaną aryę „Gdyby rannem słonkiem“.

W roli Janusza dał się słyszeć p. Fedyczkowski, który aczkolwiek z zadania wywiązał się bez zarzutu. nie zdołał jednak w zupełności zadowolnić wymagań, P. Koncewicz w doskonałem tempie odśpiewał poloneza głosem pełnym siły i powagi.

Wystawa opery była bardzo staranna; chórom jedynie wydawało się, że grają w operetce, na co zwracamy uwagę reżyseryi.

Z pism warszawskich dowiadujemy się, że niebawem wystawioną tam zostanie na scenie teatru letniego 4ro aktowa komedya p. Ignacego Kliszewskiego, dziennikarza krakowskiego, zatytułowana: „Małżeństwo, jakich wiele“. W obsadzie sztuki figurują nazwiska pierwszorzędnych sił.

Wynik konkursu Echa teatralnego. W dniu 12 czerwca odbyło się piąte z rzędu i ostatnie posiedzenie komitetu konkursowego, przy współudziale pp. dra Piotra Chmielowskiego, Teodora Jeske-Choińskiego, Felicjana Faleńskiego, Marjana Gawalewicza, Kazimierza Kaszewskiego, Józefa Kotarbińskiego, Aleksandra Rajchmana, Wincentego Rapackiego i Stanisława Rzętkowskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania szczegółowego o każdej z trzydziestu sztuk nadesłanych na konkurs i przeprowadzeniu dyskusji postanowiono:

1) nie przysądzać nagrody żadnemu z odczytanych utworów:

2) odznaczyć pięcioaktowy melodramat na tle stosunków i życia sfery robotniczej w Warszawie, p. t. „Walka“, jako sztukę najlepszą z nadesłanych, z zaleceniem pewnych skróceń i przeróbek;

3) konkurs na dotychczasowych warunkach przedłużyć do d. 1-go marca roku przyszłego.

Po otworzeniu koperty okazało się, że autorem odznaczonego melodramatu jest p. Paweł Kośmiński, znany humorysta, pisujący pod pseudoniem Paul de Cosia.

Gospodarstwo, Przemysł i Handel.

Targ zbożowy na Kleparzu w Krakowie dnia 12 czerwca, W handlu zbożowym prawie żadna nie zaszła zmiana. Obrót nie wielki, ceny nie wielkiej ulegają zmianie. Owies więcej poszukiwany, płacono drożej.

Płacono za 100 klgr. pszenicy od 7·25 do 7·70, żyta od 5·25 do 5·70, jęczmienia od 5·— do 6·— owsa od 4·80 do 5·40, grochu od 7·— do 9·—, tatarki od 6·60 do 7·50, prosa od 5·50 do 6·50, fasoli od 7·— do 10·—, jagły od 11·— do 14·—, 1 hktl. ziemniaków od 1·80 do 1·90, 100 klgr. siana od 2·40 do 2·80, koniczu od 2·80 do 3.60, słomy od 2·— do 2·40

Rzeszów 11 czerwca. Płacono za 1 hektol. pszenicy 6·45, żyta 4·70, jęczmienia 4·25, owsa 3·70, ziemniaków 2·60, grochu 7·80 fasoli 9·00, tatarki 9·50, prosa 9·50, za 100 klg. siana 3·30, słomy 2.·25.

Stan zasiewów w Niemczech. Wedle urzędowych sprawozdań, zasiewy pszenicy w Saksonii rozwinęły się bardzo dobrze, za to żyto znacznie gorzej. Rzepak nie udał się, łąki porosły bardzo dobrze, drzewa owocowe rozkwitły bardzo obficie. — Z Prus zachodnich donoszą, że oziminy częścią wskutek mrozów, a następnie powodzi, znacznie ucierpiały i że na polach w miejscach, gdzie wody śniegowe zwolna ustępowały, jest dużo placów pustych.

Spekulacye giełdowe w Ameryce. Ceny pszenicy w Ameryce od dłuższego już czasu się podnoszą, a przecież wysokość ich, zdaniem tamtejszych spekulantów zbożowych, nie odpowiada wcale doniesieniom o złym stanie zasiewów w Ameryce. Wskutek tego też w New-Yorku utworzył się syndykat spekulantów giełdowych, którego celem jest znaczniejsze podwyższenie cen pszenicy na rynku tamtejszym. W ostatnich dniach istotnie cena pszenicy w New-Yorku zaczęła podnosić się w tempie żwawszem.

Ogólne zebranie akcyonaryuszów „Deutsche Bank“ w Berlinie zatwierdziło powiększenie kapitału akcyjnego z 60 na 75 milj. marek. Kapitał akcyjny umieszczony jest obecnie w 100.000 akcyj po 600 marek i 12,500 akcyj po 1.200 marek. Pierwszeństwo nabywania nowych akcyj pozostawione jest dawnym akcyonaryuszom, którzy będąc właścicielami 8 akcyj po 600 marek, mają prawo nabycia jednej akcyi po 1200 marek. Kurs emisyjny nowych akcyj ma być ustanowiony na 140%.

Przegląd polityczny.

Mimo gotowości ze strony delegacyi udzielenia rządowi wszelkich możliwych środków do utrzymania i obrony mocarstwowego stanowiska Austryi, etat ministerstwa wojny nie obędzie się bez poważnych dyskusyi. Ze względu na olbrzymie sumy żądane dla tego etatu, i to sumy, które w znacznej mierze niebędą miały charakteru doraźnego, lecz się powtarzać będą w przyszłości, delegacye zażądają jak słychać — szczegółowych od ministra wojny wyjaśnień, tudzież dokładnego planu, zamierzonych przez niego reform i zmian.

Sygnalizowany nam przed kilku dniami artykuł dziennika rosyjskiego „Nowoje Wremja“ o polityce austryackiej, brzmi w główniejszych ustępach tak:

„Od paru dni — telegraf nie komunikuje nam żadnych ustępów z wojowniczych wybryków prasy urzędowej, pozwolono też wywozić konie z monarchii Habsburgów i w ogóle obawa wojny jakby osłabła w obu połowach monarchii rzeczonej. Wszystko to nie przypomina wcale chwil, w których rząd austro-węgierski ma żądać od delegacyj kredytów nadzwyczajnych na cele wojenne. Być może, iż pochodzi to ztąd, że jak nam donoszą ze źródeł wiarogodnych, członkowie delegacyi pogodzili się zawczasu z myślą o konieczności udzielenia kredytów, wszelako trudno jest usprawiedliwić ten spokój samem tylko zdecydowaniem się delegacyi na uległość rządowi. Pomimowoli nasuwa się wniosek, że zjawisko wyżej scharakteryzowane może mieć genezę w przeświadczeniu wiedeńskich kół politycznych, iż obecny bieg spraw wewnętrznych w Niemczech pozbawia na pewien czas Austro-Węgry nadziei znalezienia czynnego poparcia gabinetu berlińskiego w ambitnych planach Austryi na półwyspie Bałkańskim. Jakkolwiek silną jest pozycya ks. Bismarka i jego energia, jako kierownika zagranicznej polityki niemieckiej, jednakże niepodobna nie uznać faktu, że minął czas, w którym kanclerz mógł działać całkiem niezależnie i w tem przekonaniu, że wszystko, co działa, znajdzie uznanie korony.

„Dotąd wprawdzie różnica poglądów cesarza Fryderyka a kanclerza ujawniła się w sferze polityki wewnętrznej, ale sam fakt, że kanclerz musiał już po kilkakroć ustępować, świadczy o tem, iż możliwem jest przypuszczenie, że coś podobnego zajść z czasem może i w sferze polityki zagranicznej. Hr. Kalnoky zbyt dobrze zna charakter swego berlińskiego kolegi, żeby miał przypuszczać, iż udzieli mu poparcia w sprawach, których dla celów własnych ks. Bismarck nie uznaje za najpilniejsze lub nieodbicie potrzebne. Sprawa bułgarska i niezadowolenie Austro-Węgier z polityki Rosji muszą niewątpliwie w oczach ks. Bismarcka uchodzić teraz raczej za niemiłe komplikacje polityczne, niż za dogodną broń do osiągnięcia celów, do których dąży. Zresztą i inne wypadki europejskie tak się składają, że mogą tylko utwierdzić kanclerza w tem przekonaniu. Sytuacja wewnętrzna we Francji, okrywająca tajemnicą wypadki najbliższej przyszłości, spokojna obojętność Rosji, ignorującej pogardliwie wszelkie wymierzane przeciwko niej „zaczepki,“ smutny dla p. Tiszy wynik jego mowy o wystawie paryskiej, włoskie demonstracje na korzyść Francji — wszystko to nie może wywoływać w księciu Bismarcku gotowości do popierania wojowniczej polityki rządu austro-węgierskiego i oto dlatego staje się zrozumiałem, że ten ostatni nie uznaje za rzecz właściwą bić w bębny przed otwarciem delegacyj austro-węgierskich.

„Wszelako — kończy „Now. Wrem.“ dość pesymistycznie — trudno przypuszczać, żeby usposobienie obecne zdołało utrzymać się przez cały czas trwania sesji delegacyj, zwłaszcza, gdy sprawdzą się informacje, otrzymane przez „Corresp. de l'Est“ o stanie rzeczy w Bułgarji, która, jak się pokazuje, doprowadzoną została przez swych rządców do bankructwa finansowego.“

Cesarzewiczowstwo przybyli do Serajewa d. 13 o godzinie 7 rano do świątecznie przystrojonej stolicy kraju. Cesarzewicz odebrał raport od ustawionej na dworcu kompanii honorowej i odpowiedział życzliwie na przemówienie burmistrza, podczas gdy Cesarzewiczowa przyjmowała przedstawienie się kilkunasta dam.

W drodze z dworca do gmachu rządu krajowego gdzie Cesarzewiczowstwo zamieszkają, witała Najdost. Gości z wielkim zapałem nadzwyczaj licznie zgromadzona ludność, a wśród niej znajdowały się nawet gęsto zawelonowane turczynki.

Wśród niewymownie ciężkich i pełnych bolu chwil, w których cesarz Fryderyk staczać musi tragiczną walkę ze śmiercią i bismarkizmem. — wielką dla niego pociechą być musi spółczucie, jakie on znajduje u wszystkich ludów. Wyrazem tego spółczucia była depesza wysłana do niego z uczty w Bolonii od zgromadzonych tam reprezentantów celniejszych uniwersytetów europejskich.

Własne Telegramy Kurjera.

Budapeszt 14 czerwca. Na posiedzeniu Komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej minister wojny oświadczył, iż o nowej organizacyi armii nie myślał. Niektóre tylko zarządzenia mają wpłynąć na gotowość armii do wojny. Okazała się potrzeba powiększenia liczby oficerów, co należy uczynić podczas pokoju, gdyż w czasie mobilizacyi byłoby to trudnem do uskutecznienia. Badania nad oszczędnościami administracyjnemi i systemem dostaw nie są jeszcze ukończone.

Zapytany przez Wahrmana twierdzi minister że mobilizacya w każdej chwili jest możliwą. Co do języka węgierskiego starać się będzie o pielęgnowanie go między oficerami, lecz również pożądanem jest, aby Węgrzy więcej władali językiem niemieckim.

W dyskusyi tyczącej się decentralizacyi dostaw wojskowych jest ministra zdanie, że na razie nie podobna zmienić systemu, ale sprawa ta jest badaną i odpowiednie wnioski w właściwym czasie przedłożone zastaną

Szef sekcyi Lambert dodaje, iż zamyślano wypowiedzieć układy dostaw, ale niepewność stosunków politycznych w ciągu grudnia kazała myśl tę zarzucić.

Wybrana osobna komisya otrzyma od ministra szczegółowe wyjaśnienia.

Nadwyżka wydatku 1.400.000 konieczną jest dla rozwoju organizacyi.

Nowych oficerów dostarczą przeważnie rezerwiści. Będą urządzone sztaby dywizyjne.

Budapeszt 14 czerwca. W Izbie deputowanych komisya finansowa uchwalone przez Izbę magnatów poprawki do ustawy o opodatkowaniu spirytusu przyjęła.

Peszt 14 czerwca. W obu delegacyach oświadczył minister wojny Bauer, iż nie ma zamiaru powiększenia kawaleryi.

Madryt 14 czerwca. Dymisya gabinetu została przez królową-regentkę przyjętą, która też poleciła Sagascie utworzenie nowego gabinetu.

Wiedeń 14 czerwca. „Poll. Corr.“ podaje wiadomość że prezes towarzystwa Słowiańskiego Ignatiew sprzedaje dobra swoje przybyszom niemieckim.

Budapeszt 14 czerwca. Na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej Falk postawił wniosek aby hr. Kalnokiemu wyrazić zupełne zaufanie ponieważ nie odstępuje od programu wyrażonego przez delegacyę i ponieważ program ten w sprawie wschodniej jest przeprowadzany pokojowemi środkami.

Budżet ministeryum uchwalono po wyczerpującem zdaniu sprawy przez hr. Kalnokiego o sytuacyi politycznej.

Poczdam 14 czerwca. Zdrowie cesarza Fryderyka pogorsza się. Siły opadają. Rano około 11. było cokolwiek lepiej. Pokarmy stałe przyjmuje cesarz w zwykły sposób, płynne zaś zapomocą sondy, gdyż podawane w zwykły sposób, łatwo do tchawicy mogłyby się dostać.

Serajewo 14 czerwca. Cesarzewiczostwo zwiedzili dziś budynki i osobliwości miejskie. W meczecie Reisululema dziękował w imieniu mahometan za opiekę. Na uczcie cesarzewicz wniósł zdrowie cesarza. Wieczorem była illuminacya i korowód z pochodniami.

Serajewo 14 czerwca. Dziś odbył się przegląd załogi a następnie wycieczka pary arcyksiążęcej do prawosławnego seminarjum gdzie jeden z uczniów wyraził podziękowanie za opiekę udzielaną przez cesarza prawosławnemu klerowi.

Poczdam 14 czerwca (god. 9 wieczór) Lekarze skonstatowali zapalenie lewego płuca u cesarza. Stan ogólny pogorszył się. Siły opadają gwałtownie.

Poczdam 14 czerwca: (godz. 10 wieczór) W zamku Friedrichskron znajdują się obecnie: Następca tronu z żoną, cesarzowa (od 4 godziny rano) książę Henryk, księżna Meiningen i minister sprawiedliwości Friedberg. Telegrafowano po innych członków domu Hohenzollernów. Cesarz nie utracił jeszcze przytomości, chociaż jak twierdzą, agonja już się rozpoczęła.

(Dziś do godz. 8 rano telegramy nie nadeszły)

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny:
Kazimierz Bartoszewicz

NADESŁANE.

Perły humoru polskiego trzy wielkie tomy w Krakowie po cenie zniżonej 2 złr. 50 ct. sprzedaje księgarnia **K. Bartoszewicza** za egzemplarz (z przesyłką 2 złr. 90 ct.)

Szybka i pewna pomoc

dla dotkniętych chorobami żołądka i ich następstwami!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem zachowania zdrowia, oczyszczenia i utrzymania w czystości soków i krwi, jak również poprawienia trawienia jest znany i ulubiony

„Dra Rosa Balsam życia".

Przyrządzony **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół lekarskich** znakomicie działa we wszystkich **zboczeniach trawienia, kurczach żołądka, przy braku apetytu, w kwaśnem odbijaniu się, nawałach krwi, hemoroidach i t. d.** — Wskutek tej niezwykłej skuteczności stał się ów balsam pewnym i poszukiwanym **lekiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr. — mała 50 centów.

Tysiące świadectw i listów uznania leży do przejrzenia!

Ostrzeżenie.

Dla uniknienia podrabiań i rozczarowań, zwraca się uwagę każdego, iż każda flaszka jedynie przezemnie, według oryginalnego przepisu przyrządzonego **Dra Rosa Balsam życia** obwiniętą jest w niebieski karton, na którym znajduje się podłużny napis: „Dra Rosa Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem B. Fragner, Praga, 205—3", w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim, a na stronie od przodu opatrzoną jest obok umieszczoną deponowaną marką ochronną. 14—15

Marka ochronna

Prawdziwego

Dra Rosa Balsamu życia

dostać można jedynie

w głównym składzie wytwórcy

B. FRAGNERA

apteka pod „czarnym orłem" w Pradze, na rogu ul. Ostrugowej Nr. 205—III

Wszystkie apteki krakowskie, jak również większe apteki w austro-węgierskiej monarchii, trzymają na składzie Balsam życia.

Tamże dostać można

Prazka uniwersalna maść domowa,

środek uznany powszechnie i stwierdzony tysiącznemi podziękowaniami na wszelkiego rodzaju zapalenia, rany i owrzodzenia.

Maść ta bezwzględnie jest skuteczną w zapaleniach, zastojach pokarmu i stwardeniu sutek (piersi) niewieścich przy odstawianiu dzieci; dalej w ropniach, karbunkule, paleniach palców, zanogcicy, stwardnieniach, obrzmieniach gruczołów, tłuszczakach, ostnieniach itd.

Wszelakiego rodzaju zapalenia, obrzmienia, guzy i twardziele w najkrótszym czasie bywają wyleczone, gdzie atoli przyjdzie już do ropienia ropień, w najkrótszym czasie goi się bez bolu. **W dawkach po 25 i 35 centów.**

Ostrzeżenie.

Ponieważ prażska Uniwersalna Maść domowa często bywa podrabianą, przeto zwraca się każdego uwagę, iż ją jedynie przyrządzam ją według oryginalnego przepisu. Wtedy ona jest tylko prawdziwą, jeżeli puszki metalowe obwinięte są w sposób użycia drukowany na papierze czerwonym w dziewięciu językach i w niebieski karton, na którym znajduje marka ochronna.

BALSAM SŁUCHU

wypróbowany i powszechnie znany jako skuteczny w utrudnieniu słuchu i głuchocie

Flakon 1 złr.

---

100 biletów wizytowych 100

od 30 ct. i wyżej

nabyć można w drukarni A. Koziańskiego przy ul. Szewskiej.

M. Beyer i Spółka

w Krakowie

Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw kościoła N. Panny Maryi

Serya I. po złr. 1.

1 koszula damska, ubierana haftem.
1 kaftanik ranny, z pięknemi haftami.
1 spodnica z haftowaną falbaną.
1 para majtek z haftowaną falbaną.
1 koszula męska dzienna.
1 para kalesonów męskich.
4 ręczniki płócienne.
6 chustek batystowych.
6 serwet deserowych
1 obrus.
1 fartuszek haftowany, kolorowy.
3 pary mankietów męskich.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr.

Serya II. po 1 złr. 25 c.

6 chustek z kolorowemi brzegami — webowych.
6 chustek płóciennych, białych.
6 serwetek deserowych adamaszkowych.
1 obrus.
6 krawatek jedwabnych.
1 kaftanik trykotowy ciepły.
1 para kalesonów ciepłych.
1 para kalesonów z dymki angielskiej.
¼ tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
1 obrus z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 parasol od deszczu.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 25 ct.

Serya III. po 1 złr. 75 c.

1 koszula damska szertingowa z haftem.
1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
1 para majtek z szeroką, haftowaną falbaną.
1 spodnica ciepła trykotowa
1 spodnica biała z zakładkami.
6 par mankietów damskich.
6 chustek batystowych francuzkich z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 ręczników płóciennych
1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 75 ct.

Serya IV. po 2 złr.

6 chustek angielskich batystowych, z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 chustek webowych, białych, cienkich.
6 chustek web. z piękn. brzeg. kolor.
6 ręczników adamaszkowych, białych.
1 koszula dzienna damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
1 koszul. damska nocna, ub. ręcz. haft.
1 p. majtek damsk., z szer. haft. falban.
1 koszula dam. web. dzien. ub. koronką.
6 par męskich skarpetek, ciepłych.
6 chustek białych, webowych z dużemi haftowanemi znakami.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr.

Serya V. po 2 złr. 75.

1 koszula damska, dzienna, z prawdz. weby irlandzkiej, ubierana haftem.
1 koszula nocna, damska, z francuskieg. kretonu, ub. haftem lub wstawkami.
1 kaftanik trykotowy, wełniany biały.
¼ tuzina ręczników tureckich.
1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason, z ukraińskim haftem.
6 serwet stołowych, dużych adamasz
1 obrus stołowy, adamaszkowy.
1 sznurówka francuskiego fasonu,
1 garnitur trykotowy, ciepły.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr. 75 ct.

Serya VI. po 3 złr.

1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
1 koszula dzienna, cienka, webowa naj. modn. fason, b. strojnie ub. haftem.
1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
6 prawdz. batystow. chustek białych.
6 par pończoch białych, cienkich.
6 prawdz. adamaszkowych ręczników
1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
6 chustek webowych, cienkich, z modnemi brzegami kolorowemi.
1 parasol elegancki.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje tylko 3 złr.

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem że posiadamy na składzie **wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej** w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach oraz **skład płócien krajowych i zagranicznych** od najtańszych do najlepszych w bardzo wielkim wyborze. **Największy skład pończoch damskich, męskich i dziecinnych,** oraz **wyrobów trykotowych.**

Wyłączny skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaegera

Przesyłki na prowincyę uskuteczniamy za zaliczką pocztową odwrotną pocztą.

Do wynajęcia każdego czasu:

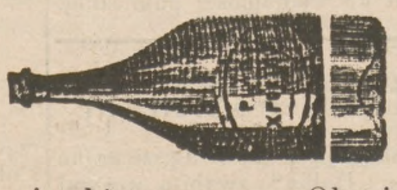
przedpokój, 2 pokoje, pokoik sypialny, piwniczka i strych, — piętro I-sze.

Zakład Ogrodniczy St. Micińskiego przy Rogatce Zwierzyniec w Krakowie. 137 2-4

Oraz mieszkania mniejsze.

PIWO

w butelkach i w beczkach.



Okocimskie marcowe. Okocimskie wystałe.

Bok w kamionkach i flaszkach.

Pilzneńskie exportowe.

Pilzneńskie wystałe.

OŁOMUNIECKIE MARCOWE i WYSTAŁE.

KARNIOWSKIE MARCOWE.

poleca Szanownej Publiczności

GŁÓWNY HANDEL PIWA

J. Ripper w Krakowie

ul. św. Jana Nr. 5. 81 6—0

GRAFOLOGIA.

Podręcznik do rozpoznawania z pisma stanu moralnego osób, tychże zdolności i skłonności towarzyskich (z tablicą litografowaną), skreślona przez Czesława Czyńskiego.

Cena 20 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład główny w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie. 128 9-12

JAN LASTÓWKA

majster kaflarski

Kraków, ulica Mikołajska Nr. 26.

poleca swój skład wyrobów pochodzących z najlepszych fabryk czeskich a wyrabianych z gliny ogniotrwałej, poleca dalej Majoliki i złocone wyroby kaflarskie. Stawia kuchnie piece i przyjmuje wszelkie reperacye w zakres kaflarstwa wchodzące po cenach przystępnych.

Z uszanowaniem.
Jan Lastówka.

ZAKŁAD RYSOWNICZY

odznaczony listem pochwalnym na wystawie krajowej 1887 r.

Maryi Wiśniewskiej

w Krakowie, ul. Dominikańska Nr. 1 II. p. w domu WW. XX. Dominikanów,

dostarcza ozdobnych monogramów, liter pojedynczych i deseni różnej wielkości do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanteryjnych i kościelnych. Rysunek wykonywa z wszelką dokładnością według Monachijskich wzorów stylowych lub z własnego pomysłu, na batyście, atłasie, aksamicie, suknie, skórze, drzewie i kości. Desenie te rysowane lub drukowane służyć mogą na pasy do mebli, portiery, firanki, serwety, poduszki, etażerki itp. Panienki do nauki nabywać mogą desenie do haftu weneckiego, aplikacyj, dżetu, ściegów Holbeina itp. Bieliznę do hotelów i wszelkich zakładów drukuję niewypieralnemi farbami. Ceny umiarkowane. 100 7-12

R. BEDNARSKA

Magazyn strojów damskich

istniejcy od r. 1878.

w Krakowie, ul. Sławkowska, dom Wnej Helclowej,

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres modniarstwa wchodzące, tak w miejscu jak i na prowincyi, uskuteczniając w jak najkrótszym czasie i po przystępnych cenach. 121 4—6

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w trzech miesiącach bez nauczyciela przez Platona Reussnera. 8 8—12

Cena kursu niższego 80 ct. kursu wyższego 2 złr. 60 ct. Metody angielskiej 98 ct.

Skład gł. w księgarni J. K. Żupańsktego i K. J. Heumanna w Krakowie, tudzież w Księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie.

WDOWIEC

w wieku młodym, przystojny, mający znaczny majątek, poszukuje TOWARZYSZKI do życia sobę inteligentną, wdowę bezdzietną w latach 26—32 posiadającą kapitalik 6 8 tysięcy. Bliższa wiadomość u pana B. Z. w Bartnikach Nr. 62. Listy uprasza się rekom. 136 2-2

SATYRY I PIOSNKI

Artura Bartelsa

wyjdą w dwóch tomach

nakładem K. BARTOSZEWICZA w Krakowie.

Chcąc ułatwić nabycie tej drogocennej spuścizny znakomitego satyryka i humorysty, ogłaszam niniejszem prenumeratę na dwa tomy, wynoszącą 2 złr. 50 ct.

„Satyry i Piosnki" wyjdą w 6 ciu zeszytach (3 zeszyty stanowić będą tom). Cena pojedynczego zeszytu 50 ct. Pierwszy zeszyt wyjdzie dnia 1 lipca.

Nadsyłający z góry przedpłatę nie ponoszą kosztów przesyłki.

Po wyjściu całości cena zostanie podwyższoną.

Prenumeratę należy składać w mojej **księgarni w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 7.**

K. Bartoszewicz.

NIAGARA

powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA

wyszła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie

i jest do nabycia po cenie 80 ct. za egzemplarz, z przesyłką pocztową 90 ct.

Wapiennik miejski w Podgórzu

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wyborowej jakości

WAPNO

o czem analiza Wgo Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd wapiennika przy piecu, 1
Filia urządzona ze składem wapna w Krakowie, Groble l. 7.

CENY WAPNA

ustanowiono dla Krakowa:

Przy odbiorze większym z odstawą na miejsce budowy w obrębie rogatek:

Za 1 hektol. wapna skalistego równający się 90 klgr. — złr. 55 ct.
„ 1 metr sześcienny gaszonego „ „ 10 hekt. 5 „ — „

Do stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów i Podgórze-Bonarka:

Za 100 klgr. wapna skalistego z władowaniem do wagonu 60 ct.
„ 100 „ miału wapiennego . . . . . . 20 „

Zakład urządzony według najnowszych doświadczeń z torem kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, zwraca przeto na tę okoliczność uwagę PP. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wyśmienicie nadaje, polecamy go również Wielm. PP. Rolnikom.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie za mówień ręczy

Dyrekcya.

KSIĘGARNIA K. BARTOSZEWICZA

w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 7.

odstępuje następujące dzieła po zniżonych cenach.

Asnyk (El-y). Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 złr. zniż. na 30
Bartoszewicz Juljan. Historya pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena 14 złr. zniż. na . . . . 4·—
— Szkice z czasów saskich. Cena 3 zł. 50 ct. zniż. na . . . . 1·25
— Studya historyczne i literackie. Cena 3-ch wielkich tomów 11·50 zn. na . 3·—
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem. Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . . 1·25
— Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 złr. zn. na . . 1·60
— Kniaź i Książę. Cena 60 ct. zn. na . —·20
Bartoszewicz Kazimierz. 40 kronik humorystycznych. Cena 1·80 ct. zn. na —·60
Bliziński. Kawaler marcowy, komedja w 1-ym akcie. Cena 80 ct. zniż. na —·20
Buszczyński St. Sądy cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. zn. na . . —·25
— Kraszewski-więzień i Niemcy, Wydanie 2gie. Cena 30 ct. zn. na . . —·10
Choiński Teodor Jeske. Z miłości, opowieść jakich wiele. Cena 1 zł. zn. na —·30
— Henryk Heine, portret literacki. Cena 1 złr. 50 ct. zn. na . . —·40
Dzieduszycka An. Listy nauczycielki. Cena 1 złr. zn. na. . . —·20
Dzieduszycki Izydor drr Der Patriotismus in Polen in seine geschichtlichen Entwickelung. Cena 2·50 zn na . —·80
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrklowego i linijnego, jako wsteępna nauka do geometryi wykreślnj, rysunków architektonicznych itd. Cena 2 złr. 40 ct. zniżone na . . . —·70
Hoffmann. A W. Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5 wyd. niem. L. Masłowski Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . ·50
Jelinek Edward. Polskie panie i dziewice, przełożyła z czeskiego Marya Gr. Cena 1 złr. zn. na . . . —·20
Kochanowski Jan. Pieśni i treny. Cena 50 ct. zniż. na . . . . . —·15
— Fenomena, Muza, Satyr, Monomachja. Cena 40 ct. zniż. na . . . . —·10
— Odprawa posłów greckich, Szachy, Dziewosłąb, Zuzanna, Broda, Marszałek, Zgoda, Epitalamium, Proporzec,
— Wtargnienie do Moskwy, Pamiątka. Cena 50 ct. zniż. na . . . —·15
— Fraszki. Cena 40 ct. zniż. na . . —·20
— Fragmenta. Wzór pań mężnych. Wróżki O Czechu i Lechu, Wykład cnoty,
— O pijaństwie, Apoftegmata, Cena 30 ct. zniż. na . . . . . . —·10
— Psałterz Dawidów. Cena 80 ct. zniż. —·20
— Rymy łacińskie w tłómaczeniu Brodzińskiego i Syrokomli. Cena 80 ct. zniż. na . . . . —·20
Krasicki Ignacy. Bajki, przypowieści.
— Cena 30 ct. zniż na . . ·10
— Satyry. Cena 20 ct. zniż na . . —·10
— Wiersze różne i wiersze zprozą. Cena 50 ct. zniż. na . . . —·12
— Myszeis. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
— Monachomachja i Antimonachomachja. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
— Wojna Chocimska. Cena 30 ct. zn. na —·10
— Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. zniż na —·10
— Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego. Cena 60 ct. zniż. na . . —·15
— Historya. Cena 60 ct. zniż. na . . —·15
— Pan Podstoli. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. —·25
— Komedye. Cena 1 zł. 20 ct zniż. na ·80
Wszystkie powyższe dzieła Krasickiego razem 1 20
Kraszewski J. I. Tomko Prawdzic, wierutna bajka. Cena 60 ct. zn. na . —·80
— Wieczory drezdeńskie. Cena zł. 2·80 niżona na —·20
Laugel. Głos, ucho i muzyka. Cena 1 zł. zniż. na . . . . . . —·25
Lipiński. Zapiski z lat 1825 — 1831. Cena 2 złr. zniż. na . . . . —·80
Łoziński Wł. Galiciana. Cena 1·50 cnt. zn. na . . . . —·50
Mill John Stuart. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2·40 ct. zn. na —·40
Moraczewski. Dzieje Rzpltej polskiej 2 wyd. 9 tom. Cena 24 złr. zn. na 8·—
Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne i drobne wiersze. Cena 1 złr. zn. na —·30
— Leibe i Sióra. 2 tomy razem. Cena 60 ct. zn. na . . . . . —·20
— Bajki oryginalne. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Jan z Tenczyna pow. historyczna, 3 tomy razem. Cena 1·50 ct. zn. na —·40
Müller Maks. prof. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej. Cena 1·20 ct. zn. na . . . —·30
Opaliński. Satyry. Cena 80 ct. zn. na — 40
Okoński. Niewinni Antea Cena 1.20 zn. na —40
Podoski Gabr. Junosza. Teka historyczna wydana przez K. Jarochowskiego w 6 tomach. Cena 24 złr. zn. na 6·—
Rachunek polskiego sumienia, przez S. Buszczyńskiego. Cena 75 ct. zn. na —·20
Robertson. Kurs języka francuzkiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 złr. 60 ct. zn. na . . 1 30
Schmidt Henryk. Szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stanisł. Augusta z 8 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena 1·20 ct. zn. na . —·30
Juliusza Słowackiego. Dzieła, wydanie w 5-ciu tomach, zawierające toż samo co wydanie lipskie i lwowskie z dodaniem odnalezionego urywku poematu „Pan Tadeusz". Cena 4 złr. z. na 1·50
Stadnicki Kaz. hr. Przyczynek do heraltyki polskiej. Cena 1·80 ct. zn. na . —·80
Stebelski X. Ign. Dwa wielkie światła na horyzoncie połockim, (dzieło ważne do dziejów Unii) 3 tomy. Cena 7 złr. zn. na . . . . 2·—
Szajnocha. Szkice historyczne i Początek lechicki Polski 4 t. Cena .12 złr. zn. na . . . . 4·—
— Lechicki początek Polski (osobno. inne wydanie) Cena 4 złr. zn. na . 1·20
Szujski. Dzieje literatury świata niechrześciańskiego. Cena 3·30 zn. na . 1·20
Sabowski, Józef Hauke Bosak Cena 40 ct. zn. na . . . . . —·10
Wermonty Dr Historya literatury francuskiej. Cena 5 złr. zn. na . . 1·—
Zalewski K. Górą nasi, komedya w 5ciu aktach. Cena 1·60 ct. zn. na . —. 60

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.